

Sygn. akt IV Ca 329/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Mariola Watemborska

Sędziowie SO: Dorota Curzydło (spr.), Mariusz Struski

Protokolant: sekr. sąd. Barbara Foltyn

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2013 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. T.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego
w Słupsku z dnia 10 kwietnia 2013r., sygn. akt I C 1635/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w pkt 1 oddala powództwo,

b) w pkt 2 zasądza od powoda Z. T. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 2417 (dwa tysiące czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2130 (dwa tysiące sto trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 329/13

UZASADNIENIE

Powód Z. T. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 18.600 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2011 roku do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu żądania podał, iż był właścicielem pojazdu marki T. (...), który był ubezpieczony u pozwanego w zakresie umowy autocasco, obejmującej między innymi ryzyko uszkodzenia pojazdu. Wskazał, że w dniu 4 sierpnia 2011 roku zostawił pojazd w myjni (...) w S. przy ul. (...), w celu wykonania usługi mycia pojazdu. Kluczyki od pojazdu zostawił pracownikowi myjni, który uprzednio wielokrotnie wykonywał usługę mycia pojazdu. Podniósł, że kiedy przyszedł po odbiór pojazdu, stwierdził, że pojazd jest poważnie uszkodzony. Pracownik myjni (...) przyznał się wówczas, że wjeżdżając do pomieszczeń myjni, uderzył tyłem samochodu w budynek. Powód zgłosił szkodę pozwanemu, który ustalił, że wysokość szkody wynosi 18.600 zł. Jednakże odmówił powodowi wypłaty odszkodowania, powołując się na fakt, że szkoda powstała w czasie, kiedy kierujący pojazdem nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem. Powód wskazał,

że stanowisko pozwanego należało uznać za błędne, gdyż wyłączenie odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego z powodu kierowania pojazdem przez osobę nieposiadającą uprawnień do kierowania pojazdami jest zasadne jedynie w sytuacji, gdy jest to właściciel pojazdu lub osoba, która kierowała pojazdem za zgodą właściciela pojazdu, a taka sytuacja nie miała miejsca. Powód podał, że przekazał kluczyki pojazdu pracownikowi myjni, który posiadał prawo jazdy, zaś taka sytuacja miała wcześniej miejsce wielokrotnie, bowiem powód był stałym klientem tej myjni. Nadto, powód wskazał, iż pracownik, który uszkodził pojazd nie był uprawniony przez powoda do kierowania jego pojazdem. W tej sytuacji – zdaniem powoda – winien on korzystać z ochrony ubezpieczeniowej ze strony pozwanego.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, a także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i kosztów opłaty za pełnomocnictwo. W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, jakoby był zobowiązany do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem. Zaprzeczył również wszelkim nieudowodnionym twierdzeniom powoda, jak również twierdzeniom sprzecznym z treścią odpowiedzi na pozew. Wskazał, że do umowy ubezpieczenia zawartej między stronami zastosowanie miały obowiązujące w dniu zawarcia umowy Ogólne Warunki Ubezpieczenia (zwane dalej OWU). W konsekwencji wskazać należało, że zakres odpowiedzialności pozwanego za szkody powstałe w pojeździe ubezpieczonego określony może być wyłącznie w oparciu o zapisy obowiązujących w dniu zawarcia umowy OWU, z uwzględnieniem zawartych w ust. 7 Sekcji F generalnych wyłączeń odpowiedzialności, którymi powód jest związany, co zaś czyniło powództwo bezzasadnym i przemawiało za jego oddaleniem w całości. Dalej pozwany podał, że bezspornym był fakt, że szkoda w pojeździe będącym własnością powoda (której wysokości pozwany nie kwestionował) powstała z winy kierującego pojazdem A. P., który w dniu zdarzenia nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów. Przedmiotem sporu była zaś odpowiedzialność pozwanego za szkody w pojeździe powoda. Pozwany zaprzeczył, iż wyłączenia odpowiedzialności wynikające z OWU dotyczyły jedynie szkód powstałych w czasie kierowania pojazdem przez właściciela lub przez osoby uprawnione, brak było bowiem w treści OWU postanowienia, które by takie stanowisko powoda uzasadniało. Jako podstawę odmowy wypłaty odszkodowania, pozwany wskazał ust. 7 pkt 5 sekcja F OWU, który stanowił, że w chwili zdarzenia ubezpieczenie nie obejmowało szkód powstałych w czasie, gdy kierujący pojazdem nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu lub gdy pojazd nie posiadał ważnych badań technicznych potwierdzonych wpisem w dowodzie rejestracyjnym.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Słupsku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 18.600 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2011 roku do dnia zapłaty (punkt 1 sentencji) oraz kwotę 3.330 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2 sentencji).

Sąd I instancji oparł powyższe orzeczenie na następujących ustaleniach. Z. T. był właścicielem pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W okresie od dnia 2 września 2010 roku do dnia 1 września 2011 roku strony wiązała umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i autocasco stwierdzona polisą nr (...).

W ogólnych warunkach ubezpieczenia, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia wprowadzono definicje, w których m.in. ustalono, że wypadek jest to nagle i niezależne od woli ubezpieczającego lub ubezpieczonego zdarzenia powstałe w okresie ochrony ubezpieczeniowej polegające na:

1) uszkodzeniu pojazdu w wyniku:

- a. kolizji z innym pojazdem, przedmiotem lub przeszkodą znajdującą się na zewnątrz, a także z osobami lub zwierzętami,
- b. wandalizmu,
- c. pożaru, wybuchu lub działania sił przyrody,

2) utracie pojazdu lub wyposażenia dodatkowego w wyniku kradzieży, kradzieży z włamaniem albo rozboju.

Punkt 2 ust. 1 Sekcja A ogólnych warunków ubezpieczenia stanowił z kolei, iż ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie jeżeli pojazd, wyposażenie dodatkowe lub fotelik dziecięcy, zostaną uszkodzone lub utracone w wyniku wypadku, który miał miejsce w okresie udzielanej ochrony ubezpieczeniowej.

W punkcie 16 ust. 6 o.w.u. ustalono, że ubezpieczyciel nie wypłaci odszkodowania w przypadkach, o których mowa w punkcie 7 sekcji F.

Punkt 7 ust. 1 podpunkt 5 stanowił, że ubezpieczenie nie obejmuje szkód powstałych w czasie, gdy kierujący pojazdem nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu lub gdy pojazd nie posiadał ważnych badań technicznych potwierdzonych wpisem w dowodzie rejestracyjnym.

W dniu 4 sierpnia 2011 roku Z. T. udał się do myjni samochodowej przy ul. (...) w S. i pozostawił samochód pracownikowi myjni o imieniu P., aby ten wykonał usługę umycia samochodu. Wcześniej powód niejednokrotnie korzystał z usług myjni, będąc zadowolonym z jakości usług i pozostając w przekonaniu, że osoba o imieniu P., której pozostawiał auto, posiada prawo jazdy. W dniu 4 sierpnia 2011 roku pracownik o imieniu P. opuścił miejsce pracy, pozostawiając samochód powoda A. P.. A. P., wykonując manewr cofania pojazdu, uderzył w ścianę budynku, w wyniku czego uszkodził pojazd powoda A. P. w dniu zdarzenia nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem.

(...) S.A. dokonał wyliczenia wartości szkody na kwotę 18.600 zł. Jednocześnie, powołując się na ust. 7 pkt 1 ppkt 5 Sekcja F o.w.u., ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania w związku z faktem, iż osoba, która kierowała pojazdem w momencie zdarzenia nie posiadała uprawnień do kierowania pojazdem.

Sąd Rejonowy wskazał w pierwszej kolejności, iż ogólne warunki ubezpieczenia wiążące strony, stanowiły wzorzec umowy w myśl art. 384 k.c., a powód - zawierając umowę ubezpieczenia z pozwanym - działał, jako konsument w rozumieniu art. 221 k.c. Powołując się na treść art. 385 § 2 k.c. podniósł, że wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały, gdyż postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta.

Sąd I instancji zważył, że w sekcji A wzorca umowy zawarto postanowienie, że ubezpieczyciel ubezpiecza pojazd ubezpieczonego i wypłaci odszkodowanie w przypadku, gdy pojazd ubezpieczonego zostanie uszkodzony lub utracony w wyniku wypadku, który miał miejsce w okresie udzielanej ochrony ubezpieczeniowej. Jednocześnie, w ogólnych warunkach ubezpieczenia zawarty został słowniczek pojęć używanych we wzorcu, według którego wypadek stanowił nagle i niezależne od woli ubezpieczającego lub ubezpieczonego zdarzenie powstałe w okresie ochrony ubezpieczeniowej polegające między innymi na uszkodzeniu pojazdu w wyniku kolizji z innym pojazdem, przedmiotem lub przeszkodą znajdującą się na zewnątrz, a także z osobami i zwierzętami. Natomiast w sekcji F pkt 7 ust. 1 ppkt 5 o.w.u., na które powoływał się pozwany, zawarta została klauzula wyłączająca odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku szkody powstałej w czasie, gdy kierujący pojazdem nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu lub gdy pojazd nie posiadał ważnych badań technicznych potwierdzonych wpisem w dowodzie rejestracyjnym.

W ocenie Sądu Rejonowego przytoczone postanowienia zawarte we wzorcu były sprzeczne. Z jednej bowiem strony definiowały wypadek, jako zdarzenie niezależne od woli ubezpieczającego bądź ubezpieczonego i zapewniały wypłatę odszkodowania w przypadku wystąpienia szkody spowodowanej takim zdarzeniem, jednocześnie eliminując odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku kierowania pojazdu przez osobę nieuprawnioną, niezależnie od tego, czy kierowała ona pojazdem za zgodą, czy wbrew woli ubezpieczonego. Przyjmując kierunek wykładni prezentowanej przez pozwanego ubezpieczyciela można byłoby dojść do wniosku, że ochronie ubezpieczeniowej nie podlegałyby również i taka sytuacja faktyczna, w której pojazd został skradziony przez sprawcę nie posiadającego prawa jazdy, uszkodzony, a następnie porzucony w stanie uszkodzonym.

W ocenie Sądu I instancji interpretacja taka sprzeciwiała się ukształtowanemu w świadomości społecznej rozumieniu umowy ubezpieczenia samochodu auto-casco, jako ubezpieczenia szerokiego, zaś wyłączenie odpowiedzialności,

na które powoływał się ubezpieczyciel, nie było wystarczająco jednoznacznie i wyraźnie określone w sposób nie pozostawiający powodowi wątpliwości, jakie zdarzenia nie są objęte ubezpieczeniem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, iż przywołane postanowienia były niejednoznaczne i jako takie winny być tłumaczone na korzyść konsumenta. Podkreślił przy tym, że strona powodowa zdołała wykazać, że kierowanie pojazdem przez A. P. odbyło się bez wiedzy i zgody powoda. W konsekwencji bez względu na fakt, że pojazdem powoda kierowała osoba nie posiadająca uprawnień, odpowiedzialność pozwanego w niniejszej sprawie zachodziła, gdyż A. P., kierując pojazdem pozwanego, czynił to niezależnie od jego woli, a zatem przyjąć należało, że zostały spełnione przesłanki zdarzenia opisanego w ogólnych warunkach ubezpieczenia jako wypadek.

Niezależnie od powyższego, Sąd I instancji ocenił, że wyłączenie możliwości dochodzenia od ubezpieczyciela wypłaty odszkodowania w przypadku, gdy pojazdem kierowała osoba nieuprawniona wbrew woli ubezpieczonego, stanowi sytuację nadmiernie uciążliwą dla konsumenta. Gdyby uznać powyższe postanowienie umowne za dozwolone w przedstawionym stanie faktycznym, powód pozostawiając swój pojazd wraz z kluczykami pracownikowi myjni samochodowej, chcąc zachować ewentualne roszczenie wobec ubezpieczyciela, musiałby skontrolować, czy wszyscy pracownicy zakładu posiadają uprawnienia do kierowania pojazdem. Tozsama sytuacja miałaby miejsce w przypadku pozostawiania samochodu np. w warsztacie samochodowym.

Na tej podstawie, Sąd Rejonowy zważył, że zachodzą przesłanki wymienione w art. 385³ pkt 21 zgodnie z którym, w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności uzależniają odpowiedzialność kontrahenta konsumenta od wykonania zobowiązań przez osoby, za pośrednictwem których kontrahent konsumenta zawiera umowę lub przy których pomocy wykonuje swoje zobowiązanie, albo uzależniają tę odpowiedzialność od spełnienia przez konsumenta nadmiernie uciążliwych formalności. Mając powyższe na uwadze, ocenił, że punkt 7 ust. 1 podpunkt 5 sekcji F ogólnych warunków ubezpieczenia, rozumiany i interpretowany w sposób wskazywany przez pozwanego, zawierał klauzulę niedozwoloną i nie wiązał stron umowy. Zatem uznać należało, że umowa wiązała strony w pozostałym zakresie, więc na podstawie punktu 2 ust. 1 powodowi należała się wypłata odszkodowania.

W zakresie żądania odsetek, Sąd I instancji uznał za trafne stanowisko powoda, który wskazał, że wymagalność odsetek powstała, zgodnie z pkt 11 podpunktem 1 sekcji F ogólnych warunków ubezpieczenia, po upływie 30 dni od dnia zawiadomienia o zdarzeniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Pozwany zaskarżył powyższe orzeczenie apelacją, domagając się jego zmiany i oddalenia powództwa, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie art. 386 k.c., poprzez błędne przyjęcie, że pkt 7 ust. 1 ppkt 5 sekcja F o.w.u. nie wiąże stron, mimo iż ze wskazanego przepisu jednoznacznie wynika, że ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy wiąże drugą, jeśli został jej doręczony jeszcze przed zawarciem umowy;
- naruszenie art. 385 § 2 k.c., poprzez błędne przyjęcie, że pkt 7 ust. 1 ppkt 5 sekcja F o.w.u. jest niejednoznaczny i niezrozumiały, podczas gdy zapis ów jest sformułowany jednoznacznie i nie pozostawia żadnych wątpliwości;
- naruszenie art. 385³ pkt 21 k.c., poprzez błędne przyjęcie, że zapis pkt 7 ust. 1 ppkt 5 sekcja F o.w.u. nakłada na powoda nadmiernie uciążliwe formalności;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., poprzez błędne wnioskowanie i przyjęcie, że zapis pkt 7 ust. 1 ppkt 5 sekcja F o.w.u. nakłada na powoda nadmiernie uciążliwe formalności.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zważyć należy, że stosownie do treści art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej jego oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 – za pośrednictwem Systemu Informacji Prawnej LexOmega). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na stwierdzenie, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie były prawidłowe.

Wprawdzie poczynione przez Sąd I instancji w toku procesu ustalenia stanu faktycznego nie budzą wątpliwości, to jednak jego ocena prawna winna być zgoła odmienna.

Kluczowa dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy była kwestia interpretacji tych postanowień o.w.u. (pkt 7 ust. 1 ppkt 5 sekcja F o.w.u.), które przewidywały wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w sytuacji, gdy do uszkodzenia ubezpieczonego pojazdu doszło w skutek kierowania nim przez osobę nieposiadającą ważnego prawa jazdy.

Sąd Rejonowy uwzględniając powództwo oparł się na założeniu, że przywołane postanowienia były sformułowane w sposób niejednoznaczny i jako takie winny być tłumaczone na korzyść ubezpieczonego (konsumenta). Powyższe wnioski wysnuł z faktu, iż ścisła interpretacja cytowanych przepisów prowadziłaby do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela także w przypadku, gdy do uszkodzenia pojazdu doszłoby w czasie jego kradzieży, a kierujący nim złodziej nie posiadałby prawa jazdy. Wskazał, że w jego ocenie byłoby to równoznaczne z pokrzywdzeniem ubezpieczonego. Sąd I instancji odwołując się do treści art. 385¹ § 1 k.c., uznał powyższą regulację o.w.u., z uwagi na jej niejednoznaczny charakter i wymowę za niedozwoloną klauzulę umowną. Tym samym orzekając o roszczeniu powoda pominął wyrażoną w pkt 7 ust. 1 ppkt 5 sekcja F o.w.u. klauzulę wyłączającą odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela.

Sąd Okręgowy odmiennie ocenił poruszaną kwestię uznając, że przepisy o.w.u. w omawianym zakresie są sformułowane w sposób jednoznaczny i nie ma wątpliwości co do tego, iż skutecznie wyłączają one odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela w realiach rozpoznawanej sprawy.

W tym miejscu należy podkreślić, że umowa ubezpieczenia autocasco, stanowiąca źródło roszczeń powoda, w odróżnieniu od chociażby umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy pojazdów mechanicznych, ma charakter dobrowolny. W konsekwencji przystępując do takiej umowy, strona dobrowolnie wyraża zgodę na zawarte w niej postanowienia, które mogą kształtować jej prawa i obowiązki w sposób odmienny, niż ma to miejsce w przypadku umów o charakterze obligatoryjnym. W szczególności umowa taka może przewidywać różny zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela w zależności od wybranego wariantu ubezpieczenia i wysokości uiszczanej przez ubezpieczonego składki. Może również zawierać – tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie – klauzule wyłączające odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w sytuacji, gdy do powstania szkody doszło w wyniku

zaistnienia określonych okoliczności. Jest to wyraz obowiązywania w polskim systemie prawnym zasady swobody umów. Strona może, ale nie musi zawierać takiej umowy i wyrażać zgodę na tego typu postanowienia. Może także skorzystać z oferty innego ubezpieczyciela, który zaoferuje odpowiadające jej warunki ubezpieczenia. Dlatego też pominięcie tych postanowień umowy ubezpieczenia autucasco, które przewidują wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w sytuacji, gdy do uszkodzenia samochodu doprowadził kierujący nie posiadający prawa jazdy, należało uznać za nieuzasadnione.

W ocenie Sadu II instancji powyższe postanowienia są jak najbardziej wiążące i niejako wpisują się w powszechną tendencję do zapewnienia większego bezpieczeństwa na drogach. Właściciel pojazdu powinien bowiem zawsze dbać o to, by należący do niego pojazd nie znalazł się w rękach osoby, która swoim zachowaniem na drodze powodowałaby zagrożenie nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla pieszych i innych zmotoryzowanych uczestników ruchu drogowego. Oczywistym więc pozostaje, że jego obowiązkiem jest zweryfikowanie, czy osoba, która ma prowadzić jego samochód posiada ważne uprawnienia, a w konsekwencji daje gwarancję posiadania umiejętności umożliwiających jej prawidłowe i w założeniu możliwie bezszkodowe posługiwanie się pojazdem. Brak zaś z jego strony podjęcia jakichkolwiek działań zmierzających do weryfikacji powyższych okoliczności, udostępnienie kluczyków i de facto przyzwolenie na prowadzenie ubezpieczonego pojazdu przez osoby, co do których nie wiadomo, czy posiadają wymagane uprawnienia i umiejętności, z oczywistych względów zwiększa ryzyko powstania szkody. Trudno przy tym obciążyć owym zwiększonym, na skutek lekkomyślności właściciela pojazdu, ryzykiem ubezpieczyciela.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym pozostaje, że powód Z. T. udostępnił ubezpieczony samochód wraz z kluczykami pracownikowi myjni samochodowej bez zweryfikowania jego uprawnień do kierowania pojazdami. Nie zapytał przy tym, kto będzie prowadził samochód w czasie wjazdu do myjni i wyjazdu z niej po skończonym myciu. A także, czy osoba ta posiada ważne prawo jazdy. Powód tym samym przyzwolił bliżej nieokreślonym osobom na jazdę należącym do niego pojazdem bez względu na to, czy posiadają potrzebne do tego uprawnienia, czy nie.

Skoro więc dobrowolnie zawarł z pozwanym umowę, przewidującą wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w przypadku spowodowania szkody przez kierującego nie posiadającego wymaganych uprawnień, jego obowiązkiem była weryfikacja uprawnień osoby lub osób, którym ów pojazd miał zostać udostępniony. Z uwagi na niedopełnienie tego obowiązku, nie może w świetle wiążących go z pozwanym postanowień umowy, przerzucać odpowiedzialności za szkodę na ubezpieczyciela.

W świetle powyższego należało uznać, iż zawarte w pozwie żądanie jest nieuzasadnione, a powództwo winno zostać oddalone.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 1 sentencji). Przy czym o kosztach postępowania przed Sadem I instancji orzekł na podstawie 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na powyższą kwotę składało się wynagrodzenie dla reprezentującego pozwanego radcy prawnego (2.400 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 1 przywołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.130 zł. Na powyższą kwotę składała się opłata od apelacji (930 zł) oraz wynagrodzenie dla reprezentującego pozwanego radcy prawnego (1.200 zł).